Wydanie wieczorne.

„GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennik, o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-ej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 16, w innych państwach kwartalnie kor. 18. Za dwurazową wysyłkę dziennie DOPŁACA się 40 hal. MIESIĘCZNIE. Zmiana adresu: 20 hal.

Cena 4 halerze.

GŁOS NARODU

Dziennik polityczny założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupre.

„GŁOS NARODU"

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w mieście z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 hal. wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty, franko do Administracji „Głosu Narodu". — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencji przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchji i w państwie niemieckiem. Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów redakcja nie zwraca. Adres Red. Ul. św. Krzyża l. 7. Adres tel. „Głos Narodu" Kraków. Telefon Nr. [illegible]

Nr. 85. **Kraków, sobota 23 lutego 1907 r.** **ROK XV.**

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, dnia 22 lutego.

— **Sprawy miejskie.** Wczoraj popołudniu odbyła Komisya administracyjna posiedzenie pod przewodnictwem wiceprezydenta m. Chylińskiego. Jak wiadomo Rada miasta na ostatniem posiedzeniu uchwaliła program najpilniejszych inwestycyi w rzeźni miejskiej i przy znała na ten cel kredyt w kwocie 700.000 kor. z funduszu pożyczki inwestycyjnej, upoważniając Komisyę administracyjną do przeprowadzenia budowli i urządzeń programem objętych. W myśl tej uchwały Komisya administracyjna obradowała wczoraj nad kolejnością budowli i urządzeń wykonać się mających i uchwaliła, aby w roku bieżącym przystąpić przedewszystkiem do budowy chłodni tak, aby ona z porą letnią roku przyszłego mogła być oddaną do użytku. Nadto uchwalono w roku bieżącym wystawić budynek administracyjny na pomieszczenie biur rzeźni i gabinetu do mikroskopowania, wreszcie przystąpić do wymiany stropu w hali dla trzody chlewnej i przeistoczenia budynku mieszkalnego. W ogóle w roku bieżącym wykonać się ma w rzeźni robót za kwotę około 260.000 kor. Następnie uchwaliła Komisya instrukcyę obejmującą zakres działania Komitetu budowy i Biura technicznego budową rzeźni się zajmującego. W skład Komitetu budowy rzeźni weszli z Komisyi pp. radcy m. Beringer, dr. Domański, Judkiewicz, z poza Komisyi pp. radcy m. dr. Julian Nowak i Turski.

W końcu załatwiła Komisya administracyjna cały szereg spraw administracyjnych i osobistych.

— **Ku czci Elizy Orzeszkowej** odbył się dnia 20 b. m. w sali Klubu poczt. wieczorek urządzony staraniem uczniów VI kl. gim. Sobieskiego. Część pierwszą programu otwarł piękny wykład prof. A. Mazanowskiego o Elizie Orzeszkowej poczem nastąpił śpiew solo ucznia I kl. Hecka, popis na fortepianie uczniów Starzewskiego Gawlasa i deklamacja ucznia Tombińskiego. W części drugiej odegrano Fragmenty „Wesela" Wyspiańskiego. Najlepiej odegrali role uczniowie: Pałkowski (Stańczyka), Grodyński (gospodarza), Rydel (Wernyhorę), Miller (Czepca), Rozmarynowicz (Jaśka). Nadto zasłużyli na uznanie uczniowie: Dziurzyński i Jezierski w rolach kobiecych. Uznanie za dobre wykonanie sztuki należy się prof Balickiemu. Dochód przeznaczony został na bratnią pom c i orkiestrę gimn., a wynosi przeszło 150 koron.

— **Z czytelni im. Kilińskiego.** W poniedziałek d. 25-go b. m. o godz. 8-ej wieczór w lokalu Czytelni Rynek głów.: l. 13 I. p. wygłosi p. Rzepecki odczyt p. t. „Płaca robocza a kapitał". Wstęp bezpłatny. W niedzielę dnia 24-go b. m. o godz. 6-ej wieczorem w lokalu Czytelni odbędzie się wieczorek wokalno-muzyczny ku czci Elizy Orzeszkowej. Wstęp 40 i 20 halerzy.

— **Spekulacja żydowskich golibrodów.** Podwyższenie cen za golenie i strzyżenie, jak i ustanowienie taksy fryzjerskiej, są jak nas informują reformą żydowskich golibrodów, którzy w cechu fryzjerskim stanowią dziś większość i objęli przewodnictwo. Katolickie zakłady fryzjerskie w śródmieściu, jak się przekonaliśmy, trzymają się dawnej normy, bez podziału na klasy, które chyba znajdują zastosowanie na Kazimierzu, gdzie, żydzi sami sobie wytwarzają konkurencję.

Powszechne Wykłady Uniwersyteckie.

a) Kraków (aula I szkoły, o godz. 6).

W niedzielę dnia 24 lutego: prof. Uniw. dr. Adam Bochenek: O narządach zmysłu.

W poniedziałek dnia 25 lutego: prof. Uniw. dr. Stanisław Estreicher: Najdawniejsza ustawa świata (kodeks króla Hammurabiego).

We wtorek dnia 26 lutego Stanisław Loria: Elementarne wiadomości z psychofizyki (wykład I).

We środę dnia 27 lutego: Docent Uniw. dr. Stanisław Kutrzeba: Powszechne prawo głosowania w przeszłości.

We czwartek dnia 28 lutego: Stanisław Loria Elementarne wiadomości z psychofizyki (wykład II i ostatni).

b) na prowincji, w niedzielę d. 24 1907.

Bochnia: Stefan Natanson: „O ludności polskiej w państwie pruskiem" (w sali kasyna, o godz. 5).

Chrzanów: Docent Uniw. Jagiell. dr. Stanisław Kutrzeba: „Pojedynki w dawnej Polsce" (w sali „Sokoła" o godz. 5).

Jasło: prof Sebastjan Drozd: „Walka o byt" (w sali „Sokoła" o godz. 4).

Mielec: prof. Uniw. Jagiell. dr. Wiktor Czermak: „O kopcach Krakusa i Wandy" (w sali kasynowej, o godz. 4).

Nowy Sącz: prof. dr. Józef Flach: „Wielkie tragedie szekspirowskie" (w sali Towarzystwa kasynowego, o godz. 5).

Nowy Targ: prof. dr. Edward Niezabitowski: „Zwierzęta w walce o byt" (w auli gimnazjum, o godz. 4).

Oświęcim: radca szkolny dr. Czesław Pieniążek: „O Zygmuncie Krasińskim" (w sali hotelu „Zamek", o godz. 5).

Rzeszów: prof, Jan Magiera: „Rzut oka na dzieje języka polskiego (w sali Sokoła).

Tarnów: dyrektor gimn. dr. Stanisław Rzepiński: „Ateny, wspomnienia z podróży" (w sali kasynowej, o godz. 6).

Zator: prof. Władysław Żłobicki: „O stadium" (w sali Rady miejskiej, o godz. 5).

— **Z teatru miejskiego.** Kasa zamawiań teatru miejskiego podaje do wiadomości, że na premierę sobotnią rozporządza już nie obfitą ilością biletów. Swiadczy to o zamiłowaniu krakowskiej publiczności do repertuaru poetyckiego, do jakiego należy „Król Kandaules" Gide'a. Atrakcją nie mniejszą jest i „Sganarel" Moliera jedna z najweselszych komedyj, jaką stworzył wielki ten pisarz.

W poniedziałek rozpoczyna przedstawienia trupa włoska śpiewaków-dzieci, która w tych dniach ukończyła występy w Warszawie.

— **Krakowski cicerone.** Pan K., bogaty obywatel ze Świątnik znajdował się przed dwoma dniami wieczorem pod teatrem miejskim, gdzie przyczepił się do niego 19 letni Józef Bochenek, pomocnik meblarza teatralnego. Bochenek poznawszy „nietutejszego" ofiarował mu swe towarzystwo po knajpach i spelunkach, które p. K. przyjął. W końcu, kiedy p. K. widocznie znudziła się włóczęga nocna, usłużny Bochenek urządził go w ulicy Pańskiej w ten sposób, że zabrał mu portfel, w którym oprócz 280 k. gotówki znajdował się weksel na 1.600 koron i akcja krakowskiego tramwaju elektrycznego z kuponami, poczem się ulotnił. Wyśledzony przez agenta polic. p. Friszera, Bochenek do czynu się nie przyznał aż wreszcie zeznał, że aby odeprzeć podejrzenie, weksel i akcję, z kuponami spalił, portfel wrzucił do kloaki, a pieniądze ukrył pod podłogą w mieszkaniu ojca swego przy ulicy Lubicz część pieniędzy w kwocie 40 koron przehulał.

— **Rozdawnictwo węgli w Izbie handlowej.** Oprócz zakupionych z własnych funduszów 1000 cetnarów węgli otrzymała Izba od kilku osób prywatnych do rozdania dalszych 400 cetnarów. Nadto ofiarowało Towarzystwo przemysłowe dla wyrobów żelaznych i drucianych zamiast wieńca na grób swego założyciela bł. p. dra Arnolda Rapoporta na ten sam cel do dyspozycyi Izby 1.000 cetnarów węgli. Izba rozporządzać tedy może ilością 2,400 cetnarów. Węgiel ten przeznaczony jest do rozdania w partyach po 5 cetnarów pomiędzy najdrobniejszych kupców ubogich i rękodzielników. Petenci z innych sfer znaleść mogą uwzględnienie tylko w wypadkach wyjątkowej biedy. Rozdawnictwem węgli zajmuje się specyalna komisya, która miała do walczenia z pewnemi przeszkodami z powodu trudności w uzyskaniu węgla. Zgłoszeń wpłynęło dotychczas przeszło 700. Rozdawnictwo asygnat odbywa się obecnie w miarę nadchodzących transportów węgla.

— *Kronika lwowska.* (Kor. wł.) Koncert jubileuszowy „Lutni" zgromadził wczoraj w sali Domu Narodowego liczny zastęp publiczności, pragnącej zamanifestować wielkie swe i szczere uznanie dla zasług, jakie to towarzystwo położyło w czasie 25 letniej swej pracy około rozbudzenia w naszem mieście życia w dziedzinie muzyki. Pierwsze dwa rzędy foteli zajęli zaproszeni goście. Chóry „Lutni" stawiły się w komplecie, a piękny i obfity program koncertu składał się wyłącznie z utworów kompozytorów polskich, nadesłanych na ten jubileusz.

Po wykonaniu paru ustępów z opery Melcera „Marya", wręczył radny miejski p. Walichiewicz imieniem członków wspierających „Lutni" srebrne wieńce jej zasłużonemu dyrektorowi p. Cetwińskiemu i prezesowi dr. Karolowi Czernemu. W czasie tej ceremonii publiczność powstała z miejsc i burzą oklasków przyjęła się do tej owacyi. Gdy oklaski umilkły dziękował za uczczenie imieniem całej Lutni pan Czerny. Następnie ofiarowali „Lutni" laurowe wieńce: Jan Gall (imieniem „Echa") i dr. Zdzisław Szczepański (imieniem „Chóru akademickiego).

Osobną, równie serdeczną owacyę urządzono „piętnastce" najdawniejszych członków „Lutni" po odśpiewaniu przez nich znanej, melodyjnej dumki o kozaku, każdy z nich otrzymał wieniec laurowy z szarfami o barwach narodowych.

Z powodu jubileuszu otrzymała „Lutnia" około 20 telegramów gratulacyjnych, między tymi z Warszawy, Petersburga, Poznania, Krakowa itd.

Onegdaj rano rozpoczął się „strajk głodowy" zapowiedziany przez studentów ruskich, internowanych w więzieniu śledczem jako obwinionych o współudział w napadzie na uniwersytet. Wobec obfitych zapasów żywności, jakie mają aresztowani, dopiero po ich wyczerpaniu, co tak prędko nie nastąpi, będzie można mówić o głodówce.

Przesłuchanie świadków w sprawie napadu na uniwersytet zostało już ukończone, a dzisiaj od rana odbywają się w wielkiej sali rozpraw konfrontacye świadków z aresztowanymi.

„Diło" jest w wysokiem stopniu oburzone, że śp. Hołyński, rusin, urzędnik tow. kred. ziemskiego, kótry przed kilku dniami odebrał sobie życie, zapisał na przytulisko Brata Alberta 20.000 koron.

Nazywa więc Diło nieboszczyka renegatem za to, że będąc obrządku grecko-katolickiego, dał tę sumę zakładowi dobroczynnemu, pozostającemu pod kierownictwem łacińskich zakonników, pomijając już kwestyę wyznaniową co do samego ofiarodawcy, który czuł się Polakiem tylko, nie zawadzi wyjaśnić *Diłu*, że z atakiem swym na pamięć zmarłego i zakład brata Alberta źle się wybrało, bowiem na 100 ubogich, których „Jacinnik" Brat Albert przy sobie tuli, przynajmniej 90 jest obrządku greckiego. Nikt z Polaków nie bierze tego Bratu Albertowi za złe i nikt nie czyni mu z tego powodu zarzutów i dopiero potrzeba było aż organu pionierów „ukraińskiej kultury", by w szeregach nieszczęśliwych nędzarzy rozróżniać obrządki i narodowości.

Cieszanów. (Zakończenie karnawału.—Misje.—Loterja fantowa i przedstawienie Emigracji) Karnawał tegoroczny był tutaj ożywiony, jak dawno. Prócz pomniejszych wieczorków odbyły się w sali Sokoła dwa bale straży skarbowej i Klubu pocztowego, ten ostatni cieszył się tak licznym udziałem publiczności, że po pokryciu wydatków przyniósł jeszcze 75 k. czystego dochodu.

W tym tygodniu rozpoczynają się misje trwające do 1 marca.

W dniu 2 marca urządza starościna tutejsza pani Chrzaszczewska wielką loterję fantowa i przedstawienie amatorskie na dochód założyć się mającej ochronki dla biednych dzieci, której tu bardzo potrzeba.

Lud już zaczyna wybierać się do Prus—a kilkadziesiąt osób na stałe do Kanady.

Jak tu trudno w lecie o robotnika, można z tego osądzić, że roku zeszłego koło 8000 ludzi emigrowało na zarobek do Prus z tutejszego, do 100,000 z rawskiego, a coś koło 15.000 z jarosławskiego powiatu.

Przynoszą oni wprawdzie pieniądze, ale i zgorszenie. Wielu przez zimę żadnej nie chwyci się pracy, żyje z zarobku przywiezionego i jak ptak przelotny czeka wiosny, by opuścić tutejsze strony, mimo, że znaleźliby tutaj na miejscu zarobek stały i lepszy niż w Prusach.

Zima tegoroczna dała się nam srodze we znaki. Śniegi niebywałe, a że też nastała odwilż raptownie należy się obawiać wylewów.

Telegramy.

Wybory do Dumy.

Petersburg. (Pet. aj. tel.) Akademia umiejętności i uniwersytety wybrały na członków Rady państwa: prof. Eugeniusza Trubeckiego (partja pokojowego odrodz.), Wasiljewa (p. kad.), Maksyma Kowalewskiego (p. kad.) Manuiłowa (p. kad.) Grimma (p. kad.) i Wernackiego (p. kad. —

Petersburg (Pet. aj. tel.) Skrutynium głosów, oddanych w okręgu petersburskim, ukończono dopiero późno w nocy. We wszystkich okręgach zwycięźyli kadeci. Ze 160 wybranych wyborców, 150 należy do kadetów, 9 do lewicy, 1 jest październikowcem.

Projekty rządowe w Dumie.

Petersburg. Jednym z pierwszych projektów, który będzie wniesiony do Dumy państwowej, jest projekt podatku dochodowego, który będzie rozważany na początku sesji.

Petersburg. W listopadzie ma być wniesiony do Dumy państwowej projekt o oddzieleniu wschodnich powiatów gub. lubelskiej i siedleckiej od Królestwa Polskiego.

Przyszła Duma.

Petersburg. Ostatnie wyniki wyborów do Dumy nie są jeszcze ustalone, lecz uważają za rzecz pewną, że kadeci będą rozporządzać znaczną większością głosów.

Dyktatura w Rosji.

Petersburg. Pet. aj. tel. upoważniona jest do stanowczego zaprzeczenia informacji jednego z zagranicznych dzienników, jakoby w Carskiem Siole odbyła się konferencja, na której postanowiono po zwołaniu Dumy przedłożyć jej programowe jej oświadczenie, a gdyby go nie przyjęła, Dumę rozwiązać i w całej Rosji ogłosić dyktaturę z W. Ks. Mikołajem Mikołajewiczem na czele. Wiadomość ta jest absolutnie fałszywa.

Wilhelm II wciąż mówi.

Kiel. Przy zaprzysięganiu rekrutów cesarz Wilhelm wygłosił przemowę, wzywającą żołnierzy do miłości ojczyzny, przyczem stawiał im za przykład bohaterskie czyny wojska niemieckiego w Afryce południowo-zachodniej podczas powstania hererów (!).

Z Persji.

Londyn. Do „Daily Maila" donoszą z Teheranu, że w prowincji perskiej Azerbejdżan krajowcy zamordowali misjonarza niemieckiego i poranili jego towarzysza. Posłowi niemieckiemu polecono zażądać natychmiast zupełnego zadosyćuczynienia.

Japonia wobec Stanów Zjednoczonych.

Londyn „Times" donosi z Waszyngtonu: Departament spraw zagranicznych w Tokio, zawiadamia, że rząd japoński zgodził się na wykluczenie kulisów ze Stanów Zjednoczonych. Rząd toruje drogę dla pertraktacyj ugodowych.

Jen. Kaulbars wobec rozruchów w Odessie.

Odessa. Jenerał Kaulbars zaprosił wczoraj rektora, dziekanów i profesorów uniwersytetu oraz dyktatorów gimnazjów na konferencję, na której zapewnił, że wydał wszelkie zarządzenia, aby zapobiedz ponowieniu się ataków na studentów lub uczniów. Przyrzekł także dbać o to, aby niepokoje się nie powtórzyły i prosił obecnych, aby i ze swojej strony dołożyli starań, aby powstrzymać strajk szkolny.

Kościół we Francji.

Paryż. (Aj. Havasa.) Prefekt departamentu Sekwany przedłożył wczoraj min. Briandowi projet traktatu o wynajm kościoła, wypracowany od arcybiskupa. Briand oświadczył, że projekt nie nadaje się do przyjęcia, albowiem nie odpowiada warunkom, które minister przedłożył Izbie na posiedzeniu we wtorek. Briand dodał, że jest gotów przejrzeć projekty, które będą zredagowane w myśl jego oświadczenia.

Głód w Chinach.

Szanghai. Kapitan Kerton, przedstawiciel komitetu zagranicznego, niosącego pomoc dotkniętym klęskami elementarnemi, zawiadomił tutejszego wicekróla, że 10 milionów ludności, dotkniętych jest klęską głodu i połowa z tego musi umrzeć, jeżeli rząd natychmiast nie wyda energicznych zarządzeń.

Zgon szwedzkiego b. prezyd. ministrów.

Sztokholm Kanclerz uniwersytetu Bostroem, który był dwukrotnie prezydentem ministrów, umarł wczoraj wieczór.

Z Koła Polskiego w Berlinie.

Berlin. Na posiedzeniu Koła Polskiego w dniu 19 bm. ukonstytuowało się takowe jak na stępuje: Prezesem wybrany książe Ferdynand Radziwiłł, wiceprezesem Leon Czarliński, sekretarzem Janta-Półczyński, zastępca sekretarza Napieralski, kwestorem Sass-Jaworski.

Śledztwo przeciw hajdamakom.

Lwów. Wczoraj rano rozpoczął sędzia śledczy konfrontacyę oskarżonych ze świadkami. Przybyli oni w liczbie około 50 i zajęli miejsca we wielkiej sali rozpraw w dwóch ławach przeznaczonych dla sędziów przysięgłych i kilka ław w audytoryum. Byli tam studenci, którzy dnia 23 stycznia znajdowali się w auli, aby wziąć udział w promocyi, 2 doktorów, dalej rodziny promowanych, prof. uniwersytetu Chlamtacz i Ochenkowski, później przybył rektor uniwersytetu Gryziecki, prof. Bruchnalski i ofiara napadu sekretarz uniwersytetu prof. Winiarz, który przybył z obandażowaną głową i ręką, pedel uniwersytetu i kilku woźnych. Świadkowie rozpoznali dotąd 25 studentów, którzy brali udział w napadzie na aulę, a dr. Winiarz poznał tego studenta, który uderzył go laską. Dziś konfrontacya trwała w dalszym ciągu.

Dobrowolny areszt Rusinów.

Lwów. „Słowo Polskie" donosi: Dzisiaj miano z polecenia sędziego śledczego wypuścić na wolną stopę 15 akademików ruskich oskarżonych o napad na uniwersytet. Kiedy jednakże zawiadomiono uwolnionych o poleceniu sędziego śledczego, oświadczyli oni stanowczo, że z więzienia nie wyjdą, chyba, że wszyscy aresztowani zostaną wypuszczeni na wolną stopę. Jednego z nich Buczyńskiego, odwieziono do szpitala powszechnego, gdyż od dwóch tygodni zdradzał oznaki osłabienia. Oprócz niego dotychczas tylko jeden z uwolnionych opuścił dobrowolnie więzienie.

Wielka katastrofa na morzu.

Hoek van Holand. Wczoraj, do godziny 6-tej wieczorem wydobyto 33 zwłok ofiar katastrofy okrętu „Berlin", w tem zwłoki 6 kobiet i 1 dziecka. Według ostatnich wiadomości, na szczątkach okrętu znajdują się jeszcze cztery osoby, jednakże łodzie ratunkowe nie mogą podpłynąć do szczątków okretu. Część poczty odnaleźli rybacy. Gdy noc zapadała, uchodziło za pewne, że wspomniani rozbitkowie znajdują się jeszcze ciągle na szczatkach okrętu, które dotąd nie całkiem znikły pod wodą. Parowa łódź ratunkowa przez cały dzień daremnie usiłowała zbliżyć się do szczątków okrętu. Próby te nie powiodły się. Łódź wypłynie jeszcze raz o północy, gdyż obecnie morze jest spokojniejsze niż było w dzień. Kapitan ma nadzieję, że uda mu się dopłynąć do rozbitków. Dotychczas wydobyto ogółem 35 zwłok.

Berlin. Z Van Hock donoszą tu następujące szczegóły o katastrofie: Gdy parowiec „Berlin", należący do towarzystwa zw. „Casteru Railwey Company", wyjechawszy onegdaj z Harwich znajdował się wczoraj nad ranem około wybrzeża holenderskiego i zbliżał się do zatoki Hock van Holland, powstała gwałtowna burza północno-zachodnia. Okręt został rzucony przez wzburzone fale na rafę, gdzie rozerwany przez środek zatonął. Cała załoga i wszyscy pasażerowie zatoneli. Parowce ratunkowe nie mogły wskutek wzburzonych fal spieszyć z pomocą. Wielu pasażerów zalała woda w ich kajutach.

Hock van Holand. Kapitan zatopionego okrętu „Berlin" Parkeson, jedyny człowiek którego zdołano uratować opowiada, że znajdował się w drodze do Amsterdamu. Noc była straszna, jakiej nie przechodził dotąd w swem życiu. To też znajdował się noc całą na pokładzie. Wreszcie ukazało się światło latarni morskiej, a pasażerowie, którzy wskutek burzy nie udawali się na spoczynek, odzyskali nadzieję. Wtem natąpiła katastrofa: straszne uderzenie i okręt stanął w miejscu. Parkeson upadł na pokład i nie wie co się dalej działo. Gdy wreszcie przyszedł do siebie ujrzał się płynącego w morzu, otoczony zewsząd kawałami drzewa. Uchwycił kilka i tak udało mu się utrzymać na powierzchni wody. Gdy ujrzał łódź ratunkową, począł wołać o pomoc, łódź wzięła go. Opowiada też, że płynąc, widział około sto osób stojących na przedniej części parowca, jak następnie rozhukane fale rozerwały tę część i wszystko pogrążyło się w morzu.

Londyn. (B. Reutera). Kurjer królewski Herbert, który zginął w katastrofie okrętu „Berlin", udawał się w ważnej misyi do dworów w Kopenhadze, Petersburgu, Berlinie i Teheranie. Wiózł on ze sobą ważne depesze.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny Dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu" pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.